

Sygn. akt I ACz 196/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 maja 2013 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie, I Wydział Cywilny**

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Eugeniusz Skotarczak

Sędziowie: SA Edyta Buczkowska - Żuk

SO (del.) Tomasz Żelazowski (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2013 roku w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa S. P.

przeciwko „(...)” w D.

o zapłatę

na skutek zażalenia pozwanej na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 14 grudnia 2012 r. w przedmiocie odrzucenia apelacji, sygnatura akt 609/09

**postanawia:**

oddalić zażalenie.

SSO (del.) T. Żelazowski SSA E. Skotarczak SSA E. Buczkowska - Żuk

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 14 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił wniosek pozwanej z dnia 6 grudnia 2012 r. o przywrócenie terminu do złożenia apelacji oraz odrzucił samą apelację złożoną pismem z dnia 6 grudnia 2012 r. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 2 stycznia 2012r. Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał w niniejszej sprawie wyrok. Postanowieniem z dnia 10 września 2012r. Sąd odrzucił apelację pozwanej wobec nieuiszczenia opłaty sądowej. W dniu 10 grudnia 2012 r. pozwana wniosła o przywrócenie terminu do złożenia apelacji i jednocześnie złożyła apelację. Uzasadniając wniosek o przywrócenie terminu pozwana podniosła, że niedotrzymanie terminu nastąpiło bez jej winy, albowiem dopiero w dniu 4 grudnia 2012r. dowiedziała się o wydaniu w sprawie wyroku. Pełnomocnik nie poinformował o zakończeniu sprawy i o konieczności uiszczenia opłaty sądowej od apelacji.

Sąd I instancji wskazał, że stosownie do art. 169 § 2 k.p.c. w piśmie z wnioskiem o przywrócenie terminu należy uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające wniosek. Jednocześnie powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego podniósł, że kryterium braku winy jako przesłanka zasadności wniosku o przywrócenie terminu wiąże się z obowiązkiem strony zachowania szczególnej staranności przy dokonywaniu czynności procesowej. Przywrócenie terminu nie będzie więc dopuszczalne w sytuacji, gdy strona dopuściła się (choćby lekkiego) niedbalstwa. Przy ocenie winy strony lub jej braku w uchybieniu terminu do dokonania czynności procesowej (art. 168 § 1) należy brać pod uwagę nie tylko okoliczności, które uniemożliwiły stronie dokonanie tej czynności w terminie, lecz także okoliczności świadczące o podjęciu lub niepodjęciu przez stronę działań mających na celu zabezpieczenie się w dotrzymaniu. Sąd o braku winy strony można mówić tylko wtedy, gdy istniała jakaś przyczyna, która spowodowała uchybienie terminowi.

Przyczyna taka zachodzi wówczas, gdy dokonanie czynności w ogóle (w sensie obiektywnym) było wykluczone, jak również w takich przypadkach, w których w danych okolicznościach nie można było oczekiwać od strony, by zachowała dany termin procesowy. Dlatego w każdym przypadku przy ocenie braku winy, jako przesłanki przywrócenia terminu uchybionego przez stronę należy uwzględnić wymaganie dołożenia należytej staranności człowieka przejawiającego dbałość o swe własne życiowo ważne sprawy. Sąd miał nadto na uwadze, iż według art. 86 k.p.c. strony i ich organy lub przedstawiciele ustawowi mogą działać przed sądem osobiście lub przez pełnomocników. Zatem w rozumieniu powołanego przepisu działania lub zaniechania pełnomocników traktować należy jako działania lub zaniechania samej strony. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie sposób przyjąć, iż uchybienie terminowi nastąpiło bez winy strony. Okoliczność, iż pełnomocnik nie poinformował mocodawcy w odpowiednim terminie o treści zapadłego orzeczenia, czy też konieczności uiszczenia opłaty nie mogą stanowić usprawiedliwienia uchybienia terminowi bowiem działania pełnomocników obciążają stronę.

Odrzucając apelację Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z treścią art. 369 k.p.c. apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem, a jeżeli strona nie zażądała uzasadnienia wyroku w terminie tygodniowym od ogłoszenia sentencji, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin do żądania uzasadnienia. Pełnomocnik pozwanej otrzymał odpis orzeczenia z uzasadnieniem w dniu 30 stycznia 2012r. Wobec powyższego apelację złożoną pismem z dnia 6 grudnia 2012 r. należało uznać za złożoną po terminie. Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 370 k.p.c., Sąd pierwszej instancji odrzucił na posiedzeniu niejawnym apelację wniesioną po upływie przepisanej terminu, nieopłaconą lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również apelację, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła pozwana w dniu 24 grudnia 2012 r. zaskarżając je w całości i wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji. Pozwana zarzuciła sądowi I instancji naruszenie przepisu art. 168 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że pozwana bez swojej winy nie dokonała czynności procesowej, albowiem nie miała wiedzy o tym, że w sprawie wydane zostało rozstrzygnięcie, a pełnomocnik wniósł apelację, której nie opłacił. Jej pełnomocnik nie udzielił jej w tym zakresie informacji. Reprezentant pozwanej był obecny na wszystkich posiedzeniach sądu z wyjątkiem ostatniego, na którym wydane zostało rozstrzygnięcie. Pełnomocnik udzielił jej natomiast informacji, że wskutek złożonego wniosku rozprawa uległa odroczeniu. Później natomiast udzielał informacji, że sprawa jest w toku. Oznacza to, że pozwana interesowała się przebiegiem postępowania, jednakże wskutek udzielania nieprawdziwych informacji nie miała możliwości podjęcia w nim działań. Po ustaleniu rzeczywistego stanu rzeczy pozwana wypowiedziała pełnomocnictwo. W jej ocenie nieetyczne zachowanie pełnomocnika nie może obciążać strony, a stronie nie jest w stanie się przed tym ustrzec. Pozwana nie miała podstaw, by nie wierzyć pełnomocnikowi i dopiero po kilku informacjach o odraczaniu rozpraw nabrała podejrzeń.

Postanowieniem z dnia 25 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie odrzucił zażalenie pozwanej w części dotyczącej zaskarżenia postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie okazało się niezasadne. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2012 r., sygn. akt II UZ 62/11, LEX nr 1211157, postanowienie Sądu Najwyższego, sygn. akt I CKN 367/99, OSNC 2000/3/48) na postanowienie sądu I instancji w przedmiocie przywrócenia terminu zażalenie nie przysługuje, a kontrola zasadności tego postanowienia może być dokonana jedynie w ramach zaskarżenia postanowienia o odrzuceniu środka odwoławczego. Stąd też prawidłowo Sąd I instancji odrzucił zażalenie pozwanej w tej części, która odnosiła się do postanowienia z dnia 14 grudnia 2012 r. w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu.

Zgodnie z art. Art. 168 § 1 k.p.c. jeżeli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swojej winy, sąd na jej wniosek postanowi przywrócenie terminu. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że przywrócenie nie jest dopuszczalne, jeżeli uchybienie terminu nie pociąga za sobą ujemnych dla strony skutków procesowych. Nie ulega wątpliwości, że powyższa regulacja formułując przesłanki przywrócenie terminu w postaci braku winy i powstania

dla strony ujemnych skutków procesowych nie może być interpretowana w sposób rozszerzający. Stąd też brak winy strony musi być spowodowany niezależną od niej przyczyną, która spowodowała uchybienie terminowi. Przyczyna taka zachodzi wówczas, gdy dokonanie czynności w ogóle (w sensie obiektywnym) było wykluczone, jak również w takich przypadkach, w których w danych okolicznościach nie można było oczekiwać od strony, by zachowała dany termin procesowy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2006 r., sygn. akt I UZ 38/05, OSNP 2007, nr 1–2, poz. 32). Dlatego w każdym przypadku przy ocenie braku winy, jako przesłanki przywrócenia terminu uchybionego przez stronę, należy uwzględniać wymaganie dołożenia należytej staranności człowieka przejawiającego dbałość o swe własne życiowo ważne sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt III SZ 1/10, LEX nr 602071). Jednocześnie brak winy w uchybieniu terminu podlega ocenie na podstawie wszystkich okoliczności konkretnej sprawy i z uwzględnieniem obiektywnego miernika staranności, jakiej można i należy wymagać, biorąc pod uwagę także lekkie niedbalstwo.

Zarówno brak winy, jak i ujemne skutki procesowe muszą być przez stronę uprawdopodobnione (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1972 r., III CRN 448/71, OSP 1972, z. 7, poz. 144; z dnia 5 maja 2009 r., I UO 3/08, LEX nr 509056; z dnia 16 lipca 2009 r., II UZ 23/09, LEX nr 536864). Niewątpliwie uprawdopodobnienie podstaw wniosku oznacza złagodzenie rygorów dowodowych odnośnie okoliczności usprawiedliwiających niedopełnienie czynności procesowej w terminie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2006 r., sygn. akt V CZ 29/06, LEX nr 200921). Chociaż jest wyjątkiem od reguły formalnego przeprowadzenia dowodu, działającym na korzyść strony powołującej się na określony fakt, to jednak nie oznacza to, że może ono w każdej sytuacji opierać się tylko na samych twierdzeniach strony (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2006 r., III CZ 28/06, LEX nr 188379). W postanowieniu z dnia 9 stycznia 2012 r. (sygn. akt II UZ 46/11, LEX nr 1163337) Sąd Najwyższy wskazał, że ocena czy nastąpiło uprawdopodobnienie, o którym stanowi art. 169 § 2 k.p.c., należy do sądu rozpatrującego wniosek. W tym przedmiocie sąd nie jest związany zawartymi we wniosku twierdzeniami, gdyż istota uprawdopodobnienia sprowadza się do przekonania sądu o przynajmniej prawdopodobieństwie zaistnienia faktów, na które powołuje się strona domagająca się przywrócenia terminu, a przekonanie to powinno opierać się na obiektywnych przesłankach wynikających z zawartych we wniosku twierdzeń. Chociaż uprawdopodobnienie jest wyjątkiem od reguły formalnego przeprowadzenia dowodu, działającym na korzyść strony powołującej się na określony fakt, to jednak nie oznacza to, że może ono opierać się tylko na twierdzeniach strony. W rozważanej sprawie pozwana tylko powołała się na brak wiedzy odnośnie dotychczasowego przebiegu postępowania, w tym wydania wyroku i wezwania do uiszczenia opłaty sądowej oraz na mylne informacje uzyskiwane od jej pełnomocnika. Takie twierdzenia nie dadzą się w żaden sposób zweryfikować. Pozwana nie złożyła bowiem w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych, chociażby z przesłuchania pełnomocnika, czy nawet samej strony, nie przedstawiła jakiegokolwiek materiału, na podstawie którego możnaby oceniać, czy powyższy wymóg został spełniony. Co więcej już same twierdzenia wnioskodawcy budzą wątpliwości, chociażby w takim zakresie, w jakim wskazuje, że o podstawach do złożenia wniosku o przywrócenie terminu pozwana dowiedziała się w dniu 4 grudnia 2012 r., że do tego dnia nie miała świadomości o faktycznym przebiegu procesu. Już bowiem dzień wcześniej ustanowiony przez pozwaną nowy pełnomocnik udzielił pełnomocnictwa substytucyjnego. Oznacza to, że wbrew stanowisku pozwanej o wydaniu w sprawie wyroku miała świadomość wcześniej i podjęła działania, które polegały na odwołaniu dotychczasowego pełnomocnika i powołaniu nowego. Także w zażaleniu poza powieleniem twierdzeń samego wniosku nie pojawiły się jakiegokolwiek dowody pozwalające ocenić zasadność jej twierdzeń. Niezależnie od tego przedstawiona w zażaleniu argumentacja nie mogła odnieść skutku z tego powodu, że w ugruntowanym orzecznictwie wskazuje się, że niezachowanie terminu przez przedstawiciela ustawowego i pełnomocnika procesowego musi być traktowane jako zaniechanie samej strony, która nie może twierdzić, że za działanie tych osób nie ponosi odpowiedzialności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2009 r., sygn. akt II UZ 35/09, LEX nr 56480, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2007 r., sygn. akt II CSK 167/07, LEX nr 346193, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 lutego 1999 r., sygn. akt I ACa 17/99, Apel.-Lub. 1999, nr 2, poz. 5). Zgodnie z 168 § 1 k.p.c. przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej może nastąpić tylko w razie, gdy strona nie dokonała czynności procesowej w terminie bez swojej winy. Przez stronę należy przy tym rozumieć także jej pełnomocnika. Stąd też błąd procesowy pełnomocnika obciąża samą stronę. Z kolei wniosku o przywrócenie terminu nie można opierać na tym, że to nie strona, a jej pełnomocnik zaniedbał dokonania czynności procesowej. W takiej sytuacji skarżąca winna uprawdopodobnić, że uchybienie

terminu nastąpiło z przyczyn niezawinionych przez pełnomocnika strony (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2007 r. w sprawie sygn. akt II CSK 167/07 LEX nr 346193, z dnia 13 marca 2000 r., sygn. akt IV CKN 841/00, niepubl., z dnia 23 lipca 2002 r., sygn. akt II CZ 72/02, niepubl. i z dnia 3 grudnia 2003 r., sygn. akt I CZ 139/03, niepubl., z dnia 10 lutego 2000 r., sygn. akt II CKN 950/99, niepubl., , z dnia 14 lutego 2000 r., II CKN 1042/99, niepubl). Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że pełnomocnik powódki zarządzeniem z dnia 16 sierpnia 2012 r. (karta 446 akt) zobowiązany został do uiszczenia w terminie 7 dni opłaty od apelacji w kwocie 6.750 zł (wcześniej prawomocnie rozstrzygnięty został wniosek pozwanej o zwolnienie od kosztów sądowych). Zarządzenie to doręczone zostało pełnomocnikowi w dniu 23 sierpnia 2012 r. Okoliczność ta jednoznacznie wynika ze zwrotnego poświadczenia odbioru zarządzenia (karta 448 akt). Pomimo prawidłowego doręczenia i upływu terminu opłata nie została uiszczona. Składając wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji pozwana nawet nie próbowała przedstawić okoliczności, z których wynikałoby, że po stronie jej pełnomocnika zaistniały przeszkody w sposób obiektywny uniemożliwiający mu dokonanie opłaty w terminie. Tylko natomiast taka sytuacja pozwalałaby na ewentualną ocenę zachowania aktów staranności przez stronę w kontekście jej opóźnienia w dokonaniu czynności procesowej. Nawet zresztą, gdyby uznać, że uchybienie pełnomocnika nie mogło obciążać strony, to podkreślenia wymaga, że przy ocenie winy samej strony należy brać pod rozwagę nie tylko okoliczności, które uniemożliwiły jej dokonanie tej czynności w terminie, lecz także okoliczności świadczące o podjęciu lub niepodjęciu przez stronę działań mających na celu zabezpieczenie się w dotrzymaniu terminu (postanowienie SN z dnia 6 października 1998 r., II CKN 8/98, LEX nr 50679). Stąd też wskazywany wyżej miernik staranności nakazywał stronie badanie stanu sprawy, kontrolowanie jej przebiegu, tym bardziej, że jak sama wskazała jej długi przebieg i przyczyny takiego stanu rzeczy podnoszone przez jej pełnomocnika budziły podejrzenia co do zgodności z rzeczywistością. Nie zostały przy tym przedstawione jakiegokolwiek okoliczności, które uniemożliwiłyby stronie podjęcie działań w tym zakresie. Strona, co oczywiste, miała wgląd do akt sądowych w każdym czasie i tylko na podstawie ich lektury mogła ustalić stan postępowania, w szczególności, czy w sprawie zapadło rozstrzygnięcie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności uznać należało, że Sąd I instancji prawidłowo odrzucił apelację wniesioną przez pozwaną, jako nieopłaconą. Zgodnie bowiem z treścią art. 370 k.p.c. sąd pierwszej instancji odrzuci na posiedzeniu niejawnym apelację wniesioną po upływie przepisane terminu, nieopłaconą lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również apelację, której braków strona nie uzupełniła w wyznaczonym terminie. Stąd też na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny zażalenie jako bezzasadne oddalił.

SSO (del.) T. Żelazowski SSA E. Skotarczak SSA E. Buczkowska - Żuk